

Komentarz – do niby polemiki Zdzisława Kołodzińskiego

Ponieważ tym razem Zdzisław swoją polemikę kieruje imiennie to czuję się zobowiązany udzielić odpowiedzi na jego (niby) polemikę .

Dla mnie są to gorzkie żale Zdzisława K.

Odpowiedź nie będzie na sześć stron , ponieważ Zdzisław miał rok czasu na swoje przemyślenia a mi pozostawił tylko cztery dni na udzielenie odpowiedzi.

Czasu niewiele, pamięć już zawodzi, rozmów nie nagrywam, nie zapisuję kto, co powiedział, a przede wszystkim brak doradców w bliskim otoczeniu .

Dlatego oprę się tylko na faktach, które jestem w stanie sobie przypomnieć.

1. Na zebraniu w 2015 roku mnie nie było, tego dnia wróciłem ze szpitala. Żałuję, bo już na poprzednim zebraniu (w roku 2014), gdzie też musiałem je opuścić (pożar u kolegi w leśnictwie, solidarnie sobie pomagamy w takich zdarzeniach) już wtedy zabrakło głosu rozsądku, który by powstrzymał zapędy niektórych kolegów.

Następnego dnia po zebraniu wyborczym, pojechałem obolały na strzelnicę spotkać się z kolegami (jeszcze wtedy kolegami), i porozmawiać .

Oczywiście kilku kolegów podchodziło do mnie mówiąc te słowa (słyszałeś Zdzisława nie wybrali na prezesa), odpowiadałem oczywiście, że słyszałem ale czy świat z tego powodu się zawali, myślę że nie. Jeśli podsłuchiwałeś rozmowę z Lucjanem, to może coś nie dosłyszałeś, bo jeszcze wtedy wcale nie byłem przekonany że to jest dobre posunięcie , ale fakt jest faktem. Do dziś jestem w stanie każdemu powiedzieć, że Zdzisław był bardzo dobrym prezesem i Koło było prowadzone wzorowo, tylko że to on pogubił się w swoich przemyśleniach i podejściu do części, zwłaszcza młodszych kolegów. Może pod wpływem swoich doradców.

Zdzisławie masz jeszcze wiele czasu na analizy, gdzie jest tego przyczyna, że Ciebie odwołano, nie musisz daleko szukać, przemyśl swoje decyzje gdzie i jak je podejmowałeś (TYLKO JA MAM RACJE).

Złamałeś zasadę jaką nam przyświecała, zakładając w trudach wspólnej walki nasze Koło , że to my, po osiągnięciu odpowiedniego zapasu finansowego będziemy polować bez ograniczania sobie możliwości, na co, gdzie i kiedy, oczywiście zgodnie z planem i kalendarzem. Przypomnij sobie naszą rozmowę, jak ostatni raz byłeś u mnie z kartonikiem piwa przy okazji moich imienin , bardzo się spieszyłeś, ale jednak rozmawialiśmy troszkę na temat Twojego planu oszczędzania dzików.

Powiedziałem Tobie, że nie do końca się z nim zgadzam, ale Ok, tylko wytrwaj w jego realizacji do końca sezonu i daj sobie spokój w tym roku z polowaniem komercyjnym, a będzie wszystko dobrze.

W następnym sezonie będzie więcej dzików i wszyscy, po wszystkich odpustach będą chwalić PREZESA jaki super plan zrealizował i mamy dobre stany dzika i to nie koniecznie tych, które przyszły spod Konina, bo to jest około 250 km pokonując autostrady, miasta i rzeki.

2. Masz racje, że to był nie koniecznie dobry pomysł z tym przeprowadzaniem naganki w dużych miotach, robiłem to bardziej z potrzeby spełnienia swojego obowiązku prowadzącego, żeby wycisnąć zwierza z zakątków kniei, gdyż znam ją jak własną kieszeń i niejednokrotnie wyganialiśmy dziki spod kilku świerków, które zawsze były omijane.

Szkoda tylko, że czekałeś dziesięć lat zanim zwróciłeś mi tą uwagę, gdybyś powiedział od razu na pewno bym poprosił Ciebie abyś poprowadził następne polowanie i zaniechał takich praktyk, przecież aż tak głupi nie jestem. Po przeprowadzeniu naganki ustawiałem się gdzieś z boku nie przeszkadzając innym, zdarzało się coś strzelić, na co patrzyłeś swoim zazdrosnym i ironicznym wzrokiem, przykro mi.

Ale myślę, że to było lepsze i bezpieczniejsze jak przyzwolenie polowania z naganką podkładającym psy z prawem strzału w miocie do byka z dubeltówki.

Mam słabą pamięć i nie pamiętam kto prowadził to polowanie.

3. Polowanie w piękne listopadowe noce piszesz, że zacytuję „przez kilka nocy spotkałem jednego dzika, nie słyszałem huczki, nie słyszałem ani jednego strzału”.

Twoich wpisów jest dokładnie trzy: 12.XI.2016-13.XI.2016-17.XI.2016 jak na trzy wyjścia i strzelenie jednego dzika, to w mojej opinii jest spory sukces łowiecki. Gratuluję, szkoda tylko, że zastrzeżeliłeś tego ostatniego dzika bo trzeba będzie trochę czasu poczekać, aż przyjdą następne.

Ja w tym czasie byłem faktycznie dwa razy wpisany i nie strzeliłem dzika, co nie oznacza że nie widziałem.

Oдноśnie huczki, to masz racje, że nic nie słyszałeś jak mogłeś słyszeć skoro nie widziałeś dzików, a tak na poważnie, to Ty jako pilny obserwator będąc kilka razy w ciągu roku w (W TWOIM KOLE) powinienes zauważyć, że tych huczek z przed kilkunastu lat już dawno nie ma, zmieniła się baza pokarmowa, zmieniły się warunki klimatyczne, i tego w mojej szkole nie przewidzieli, że huczka odbywa się prawie przez cały rok w zależności od kondycji populacji.

4. Polowanie styczniowe faktycznie rekordowy pokot.

Przypomnij sobie ile dyskusji było jak na te dziki mamy polować, duże, małe przelatki no tak ale do ilu kilogramów, a może tylko odyńce, jak je rozpoznać w pełnym biegu na linii o szerokości cztery metry.

Stanęło na tym, że dzik jest dziki, dzik jest zły i polujemy, każdy wytrawny myśliwy nie strzeli lochy jak widzi, że jedzie cały tramwaj i strzeli do warchlaka lub przelatka.

Piszesz, że stoję przed pokotem i zachwyca się ilością strzelonych dzików dziękując prowadzącym za sprawne poprowadzenie polowania, jak się nie zgadzałeś z tym co powiedziałem to dlaczego nie wystąpiłeś przed szereg i nie powiedziałeś PRZEPRASZAM KOLEGO ANDRZEJU JA SIĘ Z TWOJĄ WYPOWIEDZIĄ CAŁKOWICIE NIE ZGADZAM I PROSZĘ NIC NIE MÓWIĆ W MOIM IMIENIU JESTEM ODMIENNEGO ZDANIA, trwało by to chwilę i nie musiałbyś żyć z tą myślą przez pięć miesięcy.

Zmarłych może nie ruszajmy. Cześć ich pamięci.

Te sześć dorodnych loch strzelonych w połowie stycznia niczym się nie różni od tych kilku strzelonych 6.XII.2014 roku.

Były tak samo prośne jak tamte tylko z tą różnicą, że na tym polowaniu nikt nie chodził z uniesioną głową mówiąc, że to ja zorganizowałem to polowanie, polowanie odbyło się zgodnie z zatwierdzonym kalendarzem i akceptowanym przez wszystkich członków Koła.

Kiedy płody strzelonych przez was loch ruszały się jeszcze w krzakach to Ty jako dumny prezes wręczałeś certyfikaty tym którzy je strzelili. CERTYFIKAT Koleżeńskiego Klubu Etycznego Łowiectwa przy Kole Łowieckim „Ostoja” w Wysokiej.

Kilku uczestnikom tego polowania na pewno się one należały bo potrafili się powstrzymać od strzału mając cień wątpliwości co do płci dzika, przecież jest to rok gdzie prezes zarządził daleko idące oszczędzanie dzików okazało się, że nie wszystkich to obowiązywało. Jestem w stanie Cię zrozumieć co do tego, że tłumaczyłeś kolegom że duży, czarny myślałeś, że to dorodny odyniec, ale nie pomyślałeś, że może być to locha. Wystarczyło po tamtym polowaniu, na pierwszym kołowym polowaniu powiedzieć (KOLEDZY PRZEPRASZAM POPEŁNIŁEM BŁĄD Z TYM POLOWANIEM KOMERCYJNYM STAŁO SIĘ PRZECIEŻ ZAWSZE CHCIAŁEŚ DOBRZ DLA KOŁA) dziś zapewniam Cię nikt by o tym już nie pamiętał, a Ty byś dalej spokojnie prezesował w naszym Kole.

*5. Źle mnie kolego rozumiałeś chodziło o koleżeńskie stosunki w Kole.

Jednak pamięć Cię zawodzi, powiedziałem głośno i wyraźnie kontrując Edka, że Koło było zarządzane bardzo dobrze i dbałeś o interes Koła i mogę to potwierdzić głośno i na każdym zebraniu.

6. Myślę, że akurat nie muszę się nikomu tłumaczyć kiedy i dlaczego jadę do domu, widocznie miałem powód.

Jesteś ciekaw jaki ?

Słabo mi się zrobiło jak słyszałem ton Twoich wypowiedzi.

Jeżeli chodzi o, jak piszesz, stwierdzenie jednego kolegi (Kaczyński ucieka) jak masz dobry słuch, to powiedz kto to powiedział i o kogo dokładnie chodzi.

Nigdy nie tłumaczyłeś się, dlaczego zaraz po polowaniu odjeżdżasz do domu, Twoja sprawa i nic nikomu do tego.

Też pamiętam komentarz KMICIC pojechał do domu, pojechał a nie uciekał jak to Ty piszesz.

Będę kończył bo zbyt długie pisma męczą odbiorcę i nie skupia się on nad jego treścią.

Ponieważ w tej polemice Zdzisław wyraźnie odnosi się do mojej osoby to czułem się zobowiązany odpowiedzieć, zastanawia mnie tylko, jak miał tyle krytycznych uwag do powiedzenia o mojej osobie, to dlaczego nie wsiadł w samochód i nie przyjechał porozmawiać. Teraz na pewno wiem, że jest już za późno na dialog.

Jesteśmy w późnej jesieni naszego życia i szkoda marnować czasu i zdrowie na jakieś przepychanki. TAKIE JEST MOJE ZDANIE.

Zdzisław nie wyciągaj nieboszczyka po latach spod szafy , ja jestem w stanie postawić grubą kreskę i podać Tobie rękę jak było dotychczas , chcę powiedzieć że jesteś w strasznym błędzie myśląc , że ja jestem sprawcą twoich nieszczęść.

Więcej polemik z mojej strony nikt już nie będzie musiał czytać, nie będę się rozczulał nad moim złym losem członka Koła.

Oj, przepraszam Koła Zdzisława , przecież w pierwszym zdaniu jego polemiki napisane jest wyraźnie (moim Kole) mam to rozumieć , że w Kole Zdzisława K , a myślałem , że to jest Koło nas wszystkich.



Andrzej Kowalczyk